

Marek Świerczek

## „System matrioszek”<sup>1</sup>, czyli dezinformacja doskonała. Wstęp do zagadnienia

### Wstęp

Aby zrozumieć, na jakich zasadach opiera się rosyjski system dezinformacji, trzeba wyjść od precyzyjnego zdefiniowania tego zjawiska. Ostatnimi czasy pojęcie dezinformacja nabrało niezwykle szerokiego znaczenia. Rozmywa ono jednak granice definicyjne tego zjawiska, a nade wszystko ma skutki praktyczne w postaci wychwytywania przez domorosłych tropicieli rosyjskich spisków coraz to nowych przejawów „dezinformacji”, pojmowanej najczęściej jako każde działanie informacyjne ukierunkowane na wywieranie wpływu na postawy obywateli państw – ofiar. W ten sposób pod pojęciem dezinformacja rozumie się zarówno propagandę (we wszystkich jej odmianach, włącznie z propagandą uprawianą jawnie przez rosyjskie media państwowe), jak i tzw. *fake news*, które często są z upodobaniem pozyskiwane i analizowane jako niezwykle poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, choć jak dotąd nie ma wiarygodnych wyników badań, wskazujących na długofalową skuteczność posługiwania się nimi.

Zasadniczym rezultatem rozszerzania zakresu znaczeniowego pojęcia dezinformacja jest przeniesienie uwagi ze zjawiska niezwykle groźnego na zjawiska o znaczeniu marginalnym. Mówiąc obrazowo: prawdziwa dezinformacja tonie w kaskofonii medialnych doniesień na temat fałszywych wiadomości i przejawów nachalnej propagandy Kremla, co sprawia, że rzeczywista dezinformacja, pozbawiona działań osłonowych ze strony kontrwywiadu, staje się jeszcze bardziej szkodliwa. Przede wszystkim więc jest konieczne bardziej precyzyjne zdefiniowanie pojęcia dezinformacja. W ocenie autora reprezentatywne dla większości prac poświęconych temu zagadnieniu są niżej przytoczone definicje tego zjawiska:

1. (...) wyjątkowo złożona metoda pracy operacyjnej, będąca sposobem oddziaływania na aktualnego czy potencjalnego przeciwnika, wrogą służbę specjalną bądź określone grupy czy warstwy społeczne w innym, ale niekiedy też i własnym kraju. Termin wymyślony przez niemieckie służby specjalne w czasie I wojny światowej; przy sztabie armii niemieckiej do końca działań wojennych istniała komórka dezinformacyjna sterowana przez wojskową służbę wywiadowczą. Później służby specjalne innych państw wpro-

---

<sup>1</sup> Matrioszka (ros. матрёшка, zdrobnienie od imienia Matryona) – rosyjska zabawka złożona z drewnianych, wydrążonych w środku lalek, włożonych jedna w drugą.

- wadziły tę formę działania jako metodologiczny sposób oddziaływania na przeciwnika, podejmowany z zamiarem wykreowania celowego, ukierunkowanego wpływu na kształtowanie opinii i bieg możliwych do przewidzenia zdarzeń. Dezinformacja to zaplanowane według jednolitej koncepcji tajne działanie polegające na przygotowaniu, opracowaniu i w konsekwencji podsunięciu/podrzuceniu/przekazaniu przeciwnikowi (jego służbie specjalnej) lub jawnym rozpowszechnianiu, ale z ukrytymi celami, w społeczeństwie kraju przeciwnika częściowo lub całkowicie fałszywych informacji, dokumentów (pism, listów, publikacji, rękopisów itp.), zdjęć lub w innej formie spreparowanych danych, mających wytworzyć pozornie prawdziwy obraz lub pogląd i kształtować opinię o osobie, zdarzeniu czy zjawisku zgodnie z operacyjnymi interesami służby specjalnej podejmującej działania dezinformacyjne lub/i politycznymi państwa, w interesie którego dana służba je realizuje, na ogół dla spowodowania bezpośredniej lub pośredniej szkody dla bieżących lub przyszłych interesów przeciwnika. Efektem takich działań jest wpływanie na procesy decyzyjne rozważane przez gremia innego państwa (rząd, parlament, organy gospodarcze), które mogą wykorzystywać takie informacje dla podejmowania decyzji szkodzących żywotnym interesom tego kraju<sup>2</sup>.
2. Celowo fałszywa informacja, która ma wpłynąć na określoną grupę ludzi lub całą populację. Jest to jedna z podstawowych metod pracy operacyjnej wywiadu, służąca wpłynięciu na postępowanie przeciwnika, by zachował się korzystnie dla służby wywiadowczej. (Przeciwnikiem może być wrogi wywiad lub inna organizacja lub osoba, przeciwko której skierowane są działania służby). Dezinformacje dzieli się na strategiczne, o długoterminowych planach i zamierzeniach, oraz dezinformacje operatywne, które tworzy się w zależności od chwilowej sytuacji. Dezinformacja pod względem formy może być językowa, obrazowa lub demonstracyjna (prezentacja obiektów fizycznych)<sup>3</sup>.
  3. Tworzenie i rozprzestrzenianie mylącej lub fałszywej informacji w celu zniekształcenia obrazu przeciwnika<sup>4</sup>.
  4. Dezinformacja (...) jest celowym przekazywaniem przeciwnikowi, za pomocą środków i metod pracy operacyjnej, nieprawdziwych informacji w celu wprowadzenia go w błąd i uzyskania zaplanowanych rezultatów<sup>5</sup>.
  5. (...) istotą dezinformacji jest prowokacja, a nie kłamstwo (...) państwa używają swych wywiadów do malowania obrazu prowokującego przeciwnika do podejmowania błędnych ocen<sup>6</sup>.
  6. (...) dezinformacja stawia sobie za cel realizację konsekwentnego programu zmierzającego do zastąpienia w świadomości, a przede wszystkim podświadomości, mas będących przedmiotem tych działań poglądów uznanych za niekorzystne dla dezinformatora takimi, które uważa on za korzystne dla siebie<sup>7</sup>.

---

<sup>2</sup> J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata: organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007, s. 159–160.

<sup>3</sup> *Encyklopedia szpiegostwa*, K. Wojciechowski (tłum.), Warszawa 1995, s. 72–73.

<sup>4</sup> N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia*, Warszawa 2000, s. 151.

<sup>5</sup> H. Lewandowski, *Podstęp, inspiracja i dezinformacja w działalności służb specjalnych*, Warszawa 2000, s. 81–82.

<sup>6</sup> E.J. Epstein, *Podstęp. Niewidzialna wojna między KGB a CIA*, Krosno 1993, s. 31.

<sup>7</sup> *Dezinformacja – oręż wojny*, V. Volkoff (oprac.), Warszawa 1991, s. 8.

7. Termin ten oznacza systematyczne wysiłki zmierzające do rozprzestrzenienia nieprawdziwych informacji i do zafałszowania lub zablokowania informacji dotyczących rzeczywistej sytuacji i polityki świata komunistycznego. W konsekwencji praktyki dezinformacyjne miały doprowadzić do zmylenia, wprowadzenia w błąd i wpływania tendencyjnie na świat niekomunistyczny, do podważania jego polityki oraz do skłonienia przeciwnika z Zachodu do nieświadomego przyczyniania się do realizacji celów komunizmu<sup>8</sup>.
8. *Disinformation actually is a special type of „black” propaganda which hinges on absolute secrecy and which is usually supported by false documents*<sup>9</sup> (Dezinformacja jest właściwie specjalnym rodzajem „czarnej propagandy” opartej na całkowitej tajności zwykle wspartej przez sfałszowane dokumenty – tłum. aut.).

Jak łatwo zauważyć, wyżej przytoczone definicje pojęcia dezinformacja mają kilka elementów wspólnych. Należy do nich m.in. stwierdzenie, że dezinformacja jest domeną służb specjalnych i że polega na wytworzeniu u przeciwnika fałszywego obrazu rzeczywistości, który ma go skłaniać do podejmowania błędnych decyzji. To zaś wymaga utrzymania w tajemnicy przede wszystkim źródła pochodzenia informacji oraz pozbawienia ofiary możliwości ich zweryfikowania (gdyż wtedy nie tylko można je sfałszować, lecz także – na zasadzie *cui bono* – wytypować prawdopodobnego dezinformatora). W związku z tym wyżej wymienione elementy dezinformacji dyskwalifikują zarówno propagandę, jak i tzw. *fake news* (a także pozostałe formy wojny informacyjnej prowadzonej za pomocą mass mediów oraz Internetu) z bycia dezinformacją sensu stricto, gdyż o ile w ich przypadku da się utrudnić identyfikację rzeczywistego źródła informacji, o tyle jest wykluczone pozbawienie ofiary możliwości zweryfikowania danych. Ponadto teza, że prowadzenie szeroko rozumianej wojny informacyjnej jest domeną służb specjalnych, jest dyskusyjna, gdyż służby zwykle nie mają środków na działania propagandowe.

W celu uniknięcia problemów logicznych pojawiających się przy zbyt szerokim definiowaniu pojęcia dezinformacja, należy wyjść od prostej konstatacji polegającej na zrozumieniu, jak – w ogólnych zarysach – przebiegają procesy decyzyjne w ośrodkach władzy państwowej. Najprostszą ilustracją takiego procesu jest tzw. cykl wywiadowczy (przedstawiony na schemacie), pokazujący ścisły związek decyzji polityczno-wojskowych z informacjami dostarczonymi przez wyspecjalizowane agendy państwowe, w tym wywiad i kontrwywiad.

---

<sup>8</sup> A. Golicyn, *Nowe kłamstwa w miejsce starych*, Warszawa 2007, s. 6.

<sup>9</sup> V. Marchetti, J.D. Marks, *The CIA and the Cult of Intelligence*, New York 1974, s. 173.



Schemat. Cykl wywiadowczy pokazujący ścisły związek decyzji polityczno-wojskowych z informacjami dostarczanymi przez wyspecjalizowane agendy państwowe, w tym wywiad i kontrwywiad.

Źródło: J. Hughes-Wilson, *Największe błędy wywiadów świata*, Warszawa 2002, s. 13.

Upraszczając nieco powyższy schemat, należy powiedzieć (choć graniczy to z truizmem), że zdecydowana większość rządów podejmuje decyzje polityczno-wojskowe na podstawie zweryfikowanych i przeanalizowanych informacji przekazanych przez instytucje państwowe utworzone w celu ich zbierania i przetwarzania, a nie na podstawie propagandy przeciwnika, informacji medialnych, *fake news* itp.

Oczywiście, wpływanie na opinię publiczną przez prowadzenie działań informacyjnych w rodzaju fałszywych doniesień medialnych może w dłuższej perspektywie oddziaływać na funkcjonowanie państwa, np. przez napędzanie wyborców konkretnym ugrupowaniem politycznym lub uaktywnianie dynamiki dużych grup społecznych (prowokowanie zamieszek itp.), na co rządy muszą w jakiś sposób reagować. Jednak generalnie trzeba przyjąć, że w większości przypadków państwowe ośrodki decyzyjne dojrzałych demokracji działają na podstawie informacji uznawanych za wiarygodne, tj. pochodzących ze źródeł pewnych, takich jak służby państwowe, zwykle wyspecjalizowane w działalności rozpoznawczo-analitycznej. Przyjmując ten punkt widzenia, można zatem – na potrzeby niniejszego artykułu – przyjąć następującą definicję dezinformacji: **dezinformacja to proces wpływania na zachowanie podmiotu dezinformowanego przez zniekształcanie postrzegania przez niego rzeczywistości, prowadzące ofiarę dezinformacji do podejmowania działań zgodnych z obrazem zdeformowanym,**

**a zarazem odpowiadających interesom podmiotu dezinformującego. Jest to proces planowany i przeprowadzany przez wyspecjalizowane instytucje państwowe, które dysponują odpowiednimi do tego zasobami i starają się zapanować nad różnymi kanałami uzyskiwania informacji przez podmiot dezinformowany<sup>10</sup>.**

Rzeczą najważniejszą dla powyższego ujęcia omawianego zagadnienia jest zrozumienie, że **do prowadzenia działań dezinformacyjnych jest niezbędne zapanowanie nad kanałami pozyskiwania informacji przez ofiarę tych działań**, czyli – krótko mówiąc – przeprowadzanie przez ofiarę działań dezinformacyjnych wywiadu dotyczącego wiarygodności kanałów informacji. Nie da się prowadzić skutecznej dezinformacji, gdy ofiara może zweryfikować zdobyte dane u innych, wiarygodnych źródeł. Dlatego ani *fake news*, ani z gruntu fałszywe bądź tylko zmanipulowane treści, względnie enuncjacje propagandowe, umieszczane w przestrzeni medialnej przez agentów wpływu i „pułki rezonansowe” nie mogą mieć realnego wpływu na procesy decyzyjne dojrzałych państw. Mogą jednak prowadzić do problemów społecznych, niepewności decyzyjnej bądź szumu informacyjnego, ale w ostateczności muszą skłonić ośrodki władzy do weryfikacji i korekty pierwotnie błędnych ocen. Co więcej, podanie przez media wiarygodnej informacji o takich praktykach podmiotu odpowiedzialnego za rozpowszechnianie nieprawdy osłabia jego wiarygodność także w sprawach, w których jest on źródłem informacji prawdziwych<sup>11</sup>.

W związku z tym, jeśli operacje dezinformacyjne mają być skuteczne, muszą w możliwie kompletny sposób odciąć ofiarę od alternatywnych źródeł informacji. Jeżeli się to uda, obiekt ataku dezinformacyjnego – zgodnie z podstawowymi zasadami sylogizmu – mając fałszywe przesłanki, **musi** dochodzić do fałszywych wniosków, nawet jeśli zastosuje najbardziej rygorystyczne procedury logiczne.

Najlepszą ilustracją tak pojmowanej dezinformacji były działania brytyjskiego The XX Committee (kontrwywiadu), który podczas operacji znanej jako *Double Cross System*, w celu oszukania niemieckiej Abwehry, zdołał przechwycić praktycznie wszystkich niemieckich szpiegów, postawić ich przed alternatywą: współpraca z MI5 lub powieszenie (co, nawiasem mówiąc, dało praktycznie stuprocentową skuteczność werbunku) oraz kontrolować przy tym rezultat swoich działań dezinformacyjnych dzięki skutecznemu dekryptażowi Enigmy<sup>12</sup>. Brytyjski kontrwywiad miał jednak zadanie ułatwione dzięki wyspiarskiemu położeniu Zjednoczonego Królestwa – agenci Abwehry byli sprawnie wylapywani niemal natychmiast po wylądowaniu na terytorium Anglii<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Wszystkie wyróżnienia w tekście pochodzą od autora – przyp. red.

<sup>11</sup> W taką pułapkę wpadła Federacja Rosyjska – która po wielu kampaniach medialnych rozpoznanych jako szerzenie zmanipulowanych lub kłamliwych informacji w żaden sposób nie potrafiła przeciwstawić się narracji zachodniej także w sprawach, w których oskarżenia wysuwane wobec Rosjan nie miały znaczących podstaw dowodowych. Wcześniejsze, udowodnione, kłamstwa rosyjskich mediów zdyskredytowały ich wiarygodność, co w ostatecznym rozrachunku doprowadziło do poważnych strat w prowadzonej przez ten kraj wojnie informacyjnej.

<sup>12</sup> Cała operacja została opisana przez jej współtwórcę w: J. Masterman, *Brytyjski system podwójnych agentów 1939–1945*, Warszawa 1973.

<sup>13</sup> Do podobnej sytuacji doszło w przypadku prowadzenia przez służby kubańskie pod

Służby kontynentalne, zwłaszcza dużych państw, niezdolnych do skutecznego kontrolowania nie tylko granic, lecz także całości własnego terytorium, zwykle nie są w stanie realizować tego typu działań, gdyż nie potrafią zapobiec uzyskiwaniu przez przeciwnika informacji od niekontrolowanych przez siebie źródeł. Ten problem został rozwiązany przez służby sowieckie (obecnie rosyjskie) już na początku lat 20. XX w., kiedy to Sowietci przyjęli zasadę prowadzenia kontrwywiadu ofensywnego, polegającego na **aktywnym** podstawianiu obcym szpiegom własnej agentury w charakterze obiektów werbunkowych i za jej pośrednictwem – dezinformowaniu przeciwników (tzw. *opieratiwnaja nastupatielnost*). Sama aktywizacja kontrwywiadu jednak nie wystarczała (gdyż wywiad wprowadzany w błąd, poszukując alternatywnej weryfikacji, mógł nawiązać kontakt z innymi źródłami), w związku z czym Rosjanie (a właściwie, tzw. internacjonałowie, gdyż WCzK/GPU były tworzone głównie przez Polaków, Żydów i Bałtów) wpadli na genialny pomysł: proponowali ofiarom **pozorną weryfikację informacji**. Jądrzem tej idei było założenie, że jeśli przedstawi się ofercie różne możliwości pozornego wyboru, to nawet gdyby nie zaufała jednemu źródłu, będzie prawdopodobne, że zaufa drugiemu, trzeciemu itd. Jest to zasada niezwykle podobna do zasady stosowanej przez telewizje komercyjne, które pozornie oferują wiele kanałów dopasowanych do konkretnych grup odbiorców, ale w rzeczywistości służą jedynie jako źródło prezentacji reklam, a więc zarabianiu na reklamodawcach.

Sowiecka wersja prowadzenia dezinformacji może być obrazowo nazwana „systemem matrioszek”, gdyż każda próba zweryfikowania informacji przez ofiarę i dotarcia do wiarygodnych źródeł zawsze doprowadzała do pojawienia się na scenie kolejnej „matrioski”, tj. źródła zupełnie innego niż poprzednie, ale przekazującego te same treści, dopasowanego do potrzeb odbiorcy.

Znakomitą ilustracją takiego modelu działań sowieckich służb była aktywność kontrwywiadu OGPU wobec emigracji rosyjskiej po zdekonspirowaniu w kwietniu 1927 r. rzekomej monarchistycznej organizacji MOCR-Trust (w rzeczywistości była to instytucja przykrycia OGPU, która od 1921 r. skutecznie wprowadzała w błąd kierownictwo „białoemigrantów” i zachodnie wywiady).

Poniżej zostanie przedstawiona sekwencja działań OGPU, która posłuży jako ilustracja powyżej nakreślonego „systemu matrioszek”.

### **Case study „systemu matrioszek”**

W dniu 12 kwietnia 1927 r. agent OGPU będący jednocześnie członkiem zarządu organizacji MOCR-Trust, Eduard Opperput, wraz z wysłanniczką gen. Aleksandra Kutiępowa Marią Zacharczenko-Szulc przekroczyli granicę z ZSRR do Finlandii. Niemal natychmiast po przejściu uciekinierów przez fińską straż graniczną i przekazaniu

---

kierownictwem KGB gry dezinformacyjnej przeciwko CIA, w czasie której Amerykanie byli oszukiwani przez podwójną agenturę przez niemal 25 lat.

ich fińskiemu odpowiednikowi Oddziału II (wywiadowi – również noszącemu nazwę „Oddział II”) E. Opperputa złożył obszerny zeznanie, z którego wynikało, że podziemna organizacja MOCR-Trust, z którą współpracowały organizacje białogwardyjskie i większość zachodnich wywiadów, była legendą OGPU służącą do dezinformowania rządów i sztabów generalnych Zachodu. Teoretycznie rzecz biorąc, było to zakończenie operacji dezinformacyjnej realizowanej przez Sowieców od 1921 r., gdyż enuncjacje E. Opperputa zdyskredytowały Trust. Jednak pomijając to, że sama struktura tej organizacji za granicą pozostała niezmienną, Sowieci sięgnęli po naszkicowany powyżej „system matryoszek” i podsuwali w miejsce Trustu nowe, łżealternatywne źródła informacji.

Już 16 kwietnia 1927 r. gen. Aleksandr Kutiepow, kierujący Russkim Obszczewojskim Sojuzom<sup>14</sup>, otrzymał list od agenta OGPU, rzekomego członka Zarządu Trustu, gen. Nikołaja Potapowa<sup>15</sup>. W liście gen. Potapow oskarżał E. Opperputa o to, że jest agentem OGPU (a wcześniej WCzK)<sup>16</sup> oraz o (...) *finansowe machinacje* (...) stojące za jego ucieczką. Podawał przy tym wiele informacji, które miały wywołać u odbiorcy zjawisko nazywane przez GPU *putanicą*, czyli powiększających chaos informacyjny u przeciwnika<sup>17</sup>. Jednak głównym przesłaniem gen. Potapowa była sugestia, że część organizacji MOCR-Trust przetrwała „wsypę” i jest gotowa działać dalej, a ucieczka E. Opperputa była li tylko skutkiem jego finansowych machinacji. Była to pierwsza konsekwentnie realizowana *nową linią* OGPU, które w miejsce Trustu podsuwało kolejne oferty dla złąknionej nadziei emigracji.

W dniu 20 kwietnia 1927 r. sowiecka agencja informacyjna TASS przekazała wiadomości opublikowaną dzień później w „Izwestijach” i „Prawdzie” o rozbiciu grupy monarchistycznej zajmującej się (...) *szpiegostwem wojskowym i finansowymi machinacjami*<sup>18</sup>. Przy czym, co ciekawe, zarówno paryskie „Wozrożdżenie”, jak i berlińska „Rul”<sup>19</sup> stały na stanowisku, że jest to informacja nieprawdziwa<sup>19</sup>.

Wielość doniesień prasowych na temat ucieczki E. Opperputa (zainicjowanych publikacją z 24 kwietnia 1927 r. w helsingforskiej „Hufvudsadsbladet”<sup>20</sup>) nie zmieniła

---

<sup>14</sup> Rosyjski Związek Ogólnowojskowy (ROWS) – organizacja utworzona w 1924 r. na emigracji przez gen. Piotra Wrangla w celu udzielania pomocy w emigrowaniu z ZSRR i zachowania elementów organizacji białej armii, która ewakuowała się z Krymu w 1920 r., chroniąc się przed Armią Czerwoną. Szerzej zob. Рыбас С.Ю., *Генерал Кутепов*, Москва 2010.

<sup>15</sup> Tekst pisma w: Л. Флейшман, *В тисках провокации. Операция Трест и русская, зарубежная печать*, Москва 2000, s. 140–142.

<sup>16</sup> Rzecz jasna, posłużyło to w późniejszym okresie E. Opperputowi do dezawuowania oskarżeń ze strony byłych sawinkowców jako sowieckiej dezinformacji – por. „Siegodnia” z 17 maja 1927 r.

<sup>17</sup> Jak zwykle w działaniach OGPU uzyskiwano to dzięki wpleceniu sugestii w prawdziwe informacje. N. Potapow m.in. (zgodnie z prawdą) oskarżył E. Opperputa o bycie agentem już CzeKi; opisał pijacką eskapadę G. Radkiewicza z 5 IV 1927 r., historyczne reakcje jego żony, próbę szantażu ze strony E. Opperputa żądającego pieniędzy za milczenie itp.

<sup>18</sup> Ta informacja została błyskawicznie przedrukowana przez prasę emigracyjną m.in. w „Последних Новостях” i w „Возрождению”.

<sup>19</sup> Л. Флейшман, *В тисках провокации...*, s. 144.

<sup>20</sup> Nawiasem mówiąc, nazwiska w tekście były pisane błędnie, co sugerowało, że redakcja mogła

nastawienia emigracji do kierowników jacezejek Trustu (w rzeczywistości – organizacji przykrycia dla agentury OGPU) działających w Europie Środkowej i Zachodniej. Przynajmniej tak można sądzić po poleceniu gen. A. Kutiepowa, aby kierownik warszawskiego ZJARMA, Jurij Artamonow, podtrzymał kontakt z Oddziałem II niejako w oderwaniu od centrali Trustu w Moskwie<sup>21</sup>. Było to zaskakujące, zważywszy że gen. A. Kutiepow w rozmowie z kierownikiem Referatu „Wschód” Oddziału II mjr. Michałem Talikowskim dał do zrozumienia, że ROWS stracił zaufanie do Oddziału, ponieważ sztab i rząd RP są infiltrowane przez OGPU, i że w związku z tym przenosi centrum działalności do Finlandii<sup>22</sup>.

Dnia 18 maja 1927 r. Paweł Arapow (agent OGPU) napisał do swojego wuja gen. Piotra Wrangla list<sup>23</sup>, w którym dyskredytował Trust. Pisał, że E. Opperput, wbrew temu, co się mówi, (...) *nie był jedynym prowokatorem* (...), że operacja służyła uderzeniu w gen. Kutiepowa i że dekonspiracja Trustu może jedynie wzmocnić inną strukturę związaną z Trustem – Eurazję<sup>24</sup>. Należy domniemywać, że gdy OGPU zorientowało się, iż emigracja przestała wierzyć w wiarygodność Trustu, podsunęło jej w ten sposób kolejny *dwojnik* w postaci Eurazji. Ponieważ gen. P. Wrangel od początku odnosił się do Trustu nieufnie, a po enuncjacjach E. Opperputa publicznie mówił o prowokacji GPU i kompromitacji gen. A. Kutiepowa, to OGPU podsunęło mu krewnego, który potwierdzał jego pierwotne przekonanie o Truście jako o sowieckiej organizacji prowokacyjnej. P. Arapow, przedstawiciel Eurazji, był idealnie przygotowaną przynętą: na temat spisku Trustu przekazywał te same informacje, co generał, i reprezentował Eurazję, czyli nurt rzekomo nieskażony sowiecką infiltracją (w przeciwieństwie do organizacji MOCR-Trust, która – jak pamiętamy – zgodnie z tezami N. Potapowa miała ciągle działać, choć osłabiona przez aresztowania).

W dniu 10 lipca 1927 r. Arapow przesłał kolejny list do gen. P. Wrangla, w którym otwarcie pisał, że bez względu na niepowodzenie Trustu konieczne jest podtrzymanie kontaktu z sowiecką Rosją<sup>25</sup>. W domyśle, rzecz jasna, przez struktury Eurazji.

---

otrzymać informację ustnie lub w formie czyjejś odręcznej notatki.

<sup>21</sup> С. Войцеховский, *Трест. Воспоминания*, Канада 1974, s. 111.

<sup>22</sup> Л. Флейшман, *В тисках провокации...*, s. 149.

<sup>23</sup> Hoover Institution Archives (HIA), Vrangell Coll., Box 151, file nr 44, s. 366–367.

<sup>24</sup> Eurazja – kierunek filozoficzno-polityczny w Rosji akcentujący sukcesję i współdziałanie kultury rosyjskojęzycznej z nomadycznymi imperiami stepów euroazjatyckich (przede wszystkim z mongolskim imperium Chingizidów). Zrodził się w środowisku emigracyjnym w latach 20. XX w. Organizacja, po jej agenturalnym opanowaniu, stała się dla GPU kolejnym kanałem dezinformacyjnym (szerzej: Т.К. Гладков, *Артур Артузов*, Москва 2008). Tuż przed samodekonspiracją Trustu GPU „wyodrębniło” bowiem z jego struktur organizację o nazwie Eurazja, by za jej pomocą dalej podtrzymywać kontakt z emigracją (zob. G. Bailey, *The Conspirators*, London 1961, s. 82). Nawet po dekonspiracji MOCR-Trust Oddział II nie miał świadomości, że Eurazja może być kolejną legendą GPU. Dowodzi tego m.in. pismo podpułkownika Sztabu Generalnego Wojska Polskiego T. Schaetlza do attaché wojskowych w Paryżu, Pradze, Belgradzie i Moskwie z prośbą o dyskretne wyjaśnienie, które z mocarstw subsydiuje ten ruch – patrz: AAN, sygn. A.II.23, MSWojsk, SG, Oddział II, Nr 15567/II.inf./Ros. z 7 XII 1927 r.

<sup>25</sup> „(...) Что бы то ни было, я по прежнему считаю, что опасно терять связь с противником”;



Dnia 13 lipca 1927 r. w paryskim „Wozroźdieniu” opublikowano nekrolog Marii Zacharczenko-Szulc będący początkiem jej późniejszej gloryfikacji jako „męczenniczki białej sprawy”. Publikacja była próbą zatrzymania pogłosek uporczywie krążących wśród emigracji, że **cała** „trojka” E. Opperputa, która rzekomo miała przeprowadzić w Moskwie zamach w rewanżu za wprowadzenie w błąd emigracji za pomocą Trustu, składała się z agentów OGPU<sup>26</sup>, a sama Maria – razem ze swoim kochankiem E. Opperputem – przeżyła.

Z końcem lipca 1927 r. w emigracyjnej prasie zaczęły się pojawiać informacje o aktywnej działalności organizacji Bractwo Russkiej Prawdy – grupy poprzednio marginalnej i współpracującej z Trustem<sup>27</sup>, wydającej niskonakładowe pisemko antysowieckie<sup>28</sup> pt. „Russkaja Prawda”. Zdaniem liderów BRP w Rosji miało wybuchnąć antysowieckie powstanie, zwłaszcza na południowym zachodzie i dalekim wschodzie ZSRR<sup>29</sup>. Gen. P. Wrangel początkowo trzeźwo uznał tę organizację za kolejną legendę OGPU<sup>30</sup>, ale po spotkaniu z liderem BRP S.A. Sokołowem (w listopadzie 1927 r.), pod wpływem okazanych mu przez Sokołowa dokumentów, nieoczekiwanie zmienił swoje nastawienie. Następnie opublikował memorandum, w którym stwierdził, że BRP nie jest legendą, a kierujący Bractwem „Brat nr 1” dobrze służy ojczyźnie<sup>31</sup>. Co więcej, utrzymywał, że członkowie BRP byli uczestnikami terrorystycznych *trojek* (w tym tej kierowanej przez E. Opperputa i M. Zacharczenko-Szulc) wysyłanych do ZSRR. Ta interpretacja została następnie podchwycona przez emigracyjną prasę, która najpierw utrzymywała, że członkiem BRP była M. Zacharczenko-Szulc<sup>32</sup>, ale potem – pod

---

Hoover Institution Archives (HIA), Vrangel Coll., Box 151, file nr 44, k. 368.

<sup>26</sup> Por. Л. Флейшман, *В тисках провокации...*, s. 222.

<sup>27</sup> Nawiasem mówiąc, BRP działało w RP i z naszego terytorium pomagało w kolejnych operacjach Trustu – por.: „Когда в июле 1924 года возник «Русский Обще-Войсковой Союз» (РОВС), почти все члены пинской монархической организации и БРП вошли и в РОВС. Пинская полиция не могла тогда разграничить БРП и РОВС: «Деятельность «Братства Русской Правды» и «Русского Обще-Войскового Союза» так взаимно переплетена, что трудно отличить, где кончается деятельность одной организации и начинается – другой, и наоборот. Обе эти организации работают солидарно на территории советов, а разделение труда является таким, что БРП, главным образом, занимается сбором денег на нужды двух организаций, однако руководство принадлежит РОВС». Пинские монархисты (Семен Бродович, Дмитрий Копацинский, Станислав Мацкевич, Николай Котович и др.) были вовлечены в знаменитую чекистскую операцию «Трест»: поддерживали контакты с её активными участниками – евразийцами Юрием Мукаловым и П. Демидовым (Орсини)”. Zob. *Петербургский и пинский архитектор Николай Котович*, <http://brama.brestregion.com/nomer24/artic16.shtml#> [dostęp: 20 XI 2015].

<sup>28</sup> А. Добкин, С.А. Соколов-Кречетов, *От «Золотого Руна» к «Русской Правде»*. In *тетрадь: Исторический сборник памяти А.И. Добкина*, S.-Petersburg–Paryż 2000, s. 91–99.

<sup>29</sup> Por. Атаман Кречет, *Там, где ещё бьются. Из записной книжки повстанческого атамана*, „Возрождение” z 31 lipca 1927 r.

<sup>30</sup> „Всё это, думается, такая же ловушка для доверчивых дураков, как в свое время пресловутая «монархическая организация: Фёдоров»”; HIA, Vrangel Coll., Box 147, file nr 34, k. 390.

<sup>31</sup> Л. Флейшман, *В тисках провокации...*, s. 279–281.

<sup>32</sup> Амфитеатров А., *Листки*, „Возрождение” z 8 listopada 1927 r.

wplywem listu wyslanego do redakcji czasopisma „Россия” przez jej męża Grigorija Radkiewicza przeczącemu temu<sup>33</sup> – zaczęła twierdzić, że członkiem Bractwa był inny uczestnik zamachu, Jurij Wozniesiński, który miał zginąć wraz z Marią w obławie zorganizowanej przez OGPU<sup>34</sup>.

W dniu 30 lipca 1927 r. gen. P. Wrangel otrzymał list od kolejnego sowieckiego nieświadomego agenta (rezonatora), Aleksandra Guczkowa, w którym Guczkow wzywał do zaprzestania wszelkich działań aktywnych w Rosji (tj. prowadzenia działalności terrorystycznej, której obawiało się OGPU<sup>35</sup>). Należy się domyślać, że A. Guczkow działał pod wpływem swojej córki Wiery, zwerbowanej do współpracy z GPU przez jej kochanka Konstantina Radzewicza<sup>36</sup>, który w 1926 r. przyjechał z Rygi do Paryża (Radzewicz mieszkał w tym samym domu, co inny sowiecki agent, znany pisarz Siergiej Efron).

Dnia 7 sierpnia 1927 r. gen. P. Wrangel poinformował w liście gen. Pawła Szatiłowa<sup>37</sup>, że gen. Aleksandr Łukomskij (który nie odzywał się do niego przez ponad rok, po czym nagle zaczął pisać po kilka listów tygodniowo) sugerował m.in., że Trust działa dalej, gdyż tylko część organizacji została zdekonspirowana.

We wrześniu 1927 r. z kolei G. Radkiewicz wysłał list do oficera OGPU Wiktora Steckiewicza<sup>38</sup>. Proponował w nim współpracę z OGPU w zamian za przekazanie listów Marii Zacharczenko-Szulc<sup>39</sup>, która miała przebywać w wewnętrznym więzieniu tej organizacji. Był to skutek natrętnych plotek szerzących się wśród emigracji i sugerujących, że Maria, podobnie jak E. Opperput, była sowiecką agentką i że wcale nie zginęła w lasach smoleńskich. Brakuje danych na temat reakcji OGPU, ale zważywszy na to, że G. Radkiewicz był wówczas kierownikiem bojowego oddziału gen. A. Kutiepowa w Finlandii, odpowiedzialnego za realizację kolejnych ataków terrorystycznych na terytorium ZSRR, należy przyjąć za pewnik, że list został przyjęty przez OGPU z dużym zainteresowaniem. Być może ta informacja pozostaje w ścisłym związku z tym, że dwie kolejne *trojki* wysłane do Rosji przez gen. A. Kutiepowa zostały natychmiast zlikwidowane (pierwsza – już podczas przekraczania granicy – wszy-

<sup>33</sup> „Россия” z 19 listopada 1927 r.

<sup>34</sup> List rzekomego członka BRP Wasiljewa do redakcji, opublikowany w „Возрождению” 9 XII 1927 r.

<sup>35</sup> „(...) после провала «Треста» (...) приходится, конечно, приостановить всякую активную работу в России (...)”; HIA, Vrangell Coll., Box 151, file nr 44, k. 265.

<sup>36</sup> O tym, jak duży musiał być odsetek agentury wśród paryskich Rosjan, może świadczyć to, że oboje agenci OGPU w latach 30. XX w. przestali ukrywać swoje polityczne sympatie. Wiera stała się działaczką francuskiej partii komunistycznej, a Radzewicz uczestniczył w wojnie w Hiszpanii jako oficer Brygad Międzynarodowych.

<sup>37</sup> Por. list Łukomskiego z 2 VIII 1927 r.: „(...) одна из линии связей (sic!) была открыта и передана. Но из этого далеко ещё до вывода, что провалились все”. Zob. HIA, Vrangell Coll., Box 147, file nr 33, k. 346–349.

<sup>38</sup> Raz jeszcze należy podkreślić, że to oznacza zachowanie wciąż działających kanałów komunikacji z Trustem, choć brakuje informacji, jakimi kanałami ta korespondencja była przekazywana.

<sup>39</sup> Л. Флейшман, *В тисках провокации...*, s. 232–233.

scy członkowie zabici, druga – schwytana i wykorzystana do pokazowego procesu, w czasie którego jej członkowie pokajali się i złożyli zeznania wykorzystane później w nagonce prasowej na fiński rząd, a także w nocy skierowanej przez rząd ZSRR do rządu Finlandii)<sup>40</sup>. Wskutek tego *démarche* Finlandia wydalila organizację bojową gen. A. Kutiepowa, w tym G. Radkiewicza, który przeniósł się do Polski<sup>41</sup>.

W dniu 11 września 1927 r. berlińska „Rul” zamieściła *Pis'mo iz Giel'singforsa*, w którym informowano, że zabity członek *trojki* E. Opperputa, J. Wozniesiński, w rzeczywistości nazywał się Peters i pochodził z rodziny znanych komunistów.

Dnia 22 października 1927 r. w kolejnym emigracyjnym piśmie „Bor'ba za Rossiju” pojawił się anonimowy list pt. *Triest i GPU. Pokazaniya neposredstwiennogo uczastrnika*, w którym dokonano racjonalnej (i zgodnej z prawdą) oceny celów postawionych Trustowi przez OGPU. Nade wszystko jednak napisano, że nie cały Trust był agenturalny, a nawet – że część jego działaczy konspirowała wewnątrz organizacji, wskutek czego likwidacja tej organizacji nie oznaczała przerwania działalności jej niektórych ogniw, nieskażonych infiltracją<sup>42</sup>. Przypuszczalnie autorem tego pisma był G. Radkiewicz, który stał także za wysyłaniem kolejnych *trojek* do ZSRR. Warto zanotować, że analiza celów Trustu zaprezentowana w liście była na tyle logiczna i napisana tak jasnym językiem, że nie odpowiadała poziomowi pisemnych wypowiedzi G. Radkiewicza przechowywanych w materiałach Oddziału II. Należy z tego wnosić, że jeśli to on ukrywał się pod anonimowym pismem, to był jedynie przekąźnikiem myśli kogoś innego. Ten list został następnie przedrukowany przez większość tytułów emigracyjnych<sup>43</sup>.

W 1928 r. w ZSRR została opublikowana praca Nikołaja Kiczkasowa pt. *Bielogwardiejskij tierror protiv SSSR*, w której zamieszczono zniekształconą informację o likwidacji *trojki* E. Opperputa. Wiadomość zilustrowano fotografią mającą przedstawiać M. Zacharczenko-Szulc jako śliczną dziewczynę. Z całą pewnością jednak nie była to wyżej wymieniona Maria. Osoba na zdjęciu nie wykazywała żadnego podobieństwa do niej. Jak się wydaje, miało to utwierdzić emigrację w przekonaniu, że białogwardzistka zabita pod Smoleńskiem nie była Marią Zacharczenko-Szulc<sup>44</sup>.

Niedługo potem G. Radkiewicz dokonał ataku bombowego na biuro przepustek OGPU. Jego cel do dnia dzisiejszego pozostaje niejasny (nie wiadomo, czy Radkiewicz chciał pomścić żonę, czy też była to kolejna prowokacja OGPU).

Powyższy, pobieżny przegląd działań wobec rosyjskiej emigracji jest oczywiście jedynie zarysem działań OGPU, które szybko przejdzie od dezinformacji i manipulacji do porwań i fizycznej likwidacji liderów emigracyjnych. Jak wynika z przed-

<sup>40</sup> Por. W. Ulrich, *Необходимо разрушить гнездо террористов в Финляндии*, „Izwestija” z 4 października 1927 r.

<sup>41</sup> Л. Флейшман, *В тисках провокации...*, s. 272.

<sup>42</sup> Dowodem na skuteczność tej dezinformacji może być choćby najbardziej ośmieszona ofiara Trustu – Wasilij Szulgin, który do końca życia wierzył, że działacze organizacji MOCR-Trust, z którymi się spotkał, byli prawdziwymi spiskowcami, być może związanymi z Lwem Trockim.

<sup>43</sup> Л. Флейшман, *В тисках провокации...*, s. 273.

<sup>44</sup> Tamże, s. 303.

stawionego opisu zdarzeń, OGPU, kończąc jedną legendę, **jednocześnie** podsuwało ofiarom kolejną, nową, i miało emigrantów nadzieją, że tym razem będą mieli do czynienia z prawdziwymi patriotami zwalczającymi komunizm. Łatwo też zauważyć, że w tej grze plániści z Łubianki byli na tyle bezczelni, że nie tworzyli nawet nowych organizacji i nie kreowali nowych postaci, tylko w dużym stopniu sięgali do już istniejących zasobów (wynikało to zapewne z czystej pragmatyki i lenistwa oficerów nadzorujących operację). Likwidując organizację MOCR-Trust, podsunęli emigracji Eurazję i Bractwo Russkoj Prawdy (obie organizacje współpracowały z Trustem, były znane OGPU i – w najlepszym wypadku – były zinfiltrowane przez sowiecką agenturę, o ile nie były po prostu kolejnym *dwojnikiem* Trustu<sup>45</sup>). A rosyjscy emigranci, rozczarowani i ośmieszeni, dawali się łąpać w kolejne sowieckie łowuszki grające na najbardziej ludzkich uczuciach: nadziei, tęsknocie za ojczyzną i obawie o rodzinę.

Ponieważ każda służba działa na podstawie obowiązujących instrukcji operacyjnych, można założyć, że zarysowany powyżej mechanizm kontynuowania prowokacji mógł mieć miejsce i w odniesieniu do innych organizacji współpracujących z Trustem, w tym do Oddziału II. Dwaj główni działacze warszawskiej jacejki Trustu, Jurij Artamonow i Siergiej Wojciechowski, pozostali w bliskim kontakcie z oficerami Referatu „Wschód” także po dekonspiracji Trustu w 1927 r. Zażądano od nich jedynie pisemnych wyjaśnień na temat kontaktów z tą organizacją, które przyjęto bez dalszych dyskusji. Choć np. S. Wojciechowski, zapewne obawiając się, że jego korespondencja była czytana przez Oddział II, otwarcie pisał o swoich *obzorach* (szpiegowskich analizach dotyczących sytuacji politycznej), które były wysyłane do Moskwy.

Bractwo Russkoj Prawdy działało w RP zapewne podobnie jak wiele innych prowokacyjnych lub infiltrowanych struktur rosyjskiej emigracji. Oddział II SG WP nie przeprowadził jednak poważnego śledztwa, aby zweryfikować podejrzenia wobec własnych oficerów, choć – jak wynika z przedstawionych powyżej analiz – metodą GPU było oskarżanie autentycznych agentów, aby ich uwiarygodnić. Można więc uznać, że choć Trust jako organizacja się skończył, wywołując międzynarodowy skandal i kompromitując współpracujące z nim zachodnie oraz emigracyjne ośrodki wywiadowcze, to samą operację, której był częścią, kontynuowano. Sowietci pozwolili swoim ofiarom na otwarcie tylko pierwszej warstwy matrioszki, pod którą, niestety, znajdowały się kolejne.

---

<sup>45</sup> Problem rzeczywistego charakteru organizacji – mimo wysiłków rosyjskich historyków o przekonaniach prawicowych, którzy usiłują wykazać jej antysowiecki charakter – do dnia dzisiejszego pozostaje niewyjaśniony. Natomiast jest pewne, że informacje przekazywane przez Bractwo na Zachód (np. o rzekomym powszechnym powstaniu antysowieckim) były nieprawdziwe oraz że stosowana przez nie taktyka kontaktów z emigracją była dokładnym powtórzeniem metod wykonywanych przez Trust.

## Zakończenie

Wyżej zarysowany przebieg zdarzeń w ocenie autora artykułu znakomicie ilustruje metodę sowieckich manipulatorów scharakteryzowaną na wstępie, którzy gdy tylko jedno źródło dezinformacji traciło w oczach ofiar na wiarygodności, natychmiast podsuwali im kolejne, przy czym często o odmiennej proweniencji politycznej. Ta metoda dzięki swej prostocie była skuteczna. Pozorna wielość źródeł informacji dawała złudzenie możliwości weryfikacyjnych i fałszywy komfort podejmowania decyzji na podstawie rzekomo wieloźródłowych danych. Analitycy państw – ofiar splatali te dane w konstrukcje analityczne, których wyniki **musiały być** zbieżne z interesami manipulatora podsuwającego strzępy informacji przez wiele łże-źródeł.

Federacja Rosyjska, która powstała na gruzach ZSRR, przejęła najważniejsze elementy systemu sowieckiej państwowości, w tym całość instrumentarium służb specjalnych z wypracowanymi i doskonalonymi przez lata metodami dezinformacji. Nie jest więc zaskoczeniem, że „system matrioszek”, czyli mnożenie fikcyjnych źródeł informacji lub pozornie różnych aktorów procesów społecznych, którzy jednak – przynajmniej na poziomie strategicznym – preferują te same rozwiązania, korzystne dla określonego podmiotu politycznego, jest stosowany po dziś dzień. Problem metodologiczny polega jedynie na tym, że w przeciwieństwie do źródeł historycznych współczesne przykłady wykorzystywania tego systemu nie są w pełni udokumentowane i w związku z tym są trudne do zaakceptowania w dyskursie naukowym. Dobrym przykładem tej tezy jest nigdy niepowtórzona informacja stacji telewizyjnej RTR Płanieta z pierwszych dni wojny rosyjsko-gruzińskiej, z której wynikało, że kontrwywiad Federacji Rosyjskiej aresztował kilkudziesięciu szeregowych żołnierzy i oficerów armii rosyjskiej pochodzenia gruzińskiego, którzy pracując dla gruzińskiego wywiadu wojskowego, wpadli rzekomo dzięki głupocie ich oficerów prowadzących. Ci ostatni mieli dzwonić do swojej agentury pod numery telefonów komórkowych, aby szybko zdobyć informacje na temat ruchów rosyjskich kolumn pancernych. W późniejszym okresie ta informacja nigdy nie została powtórzona, nie pojawiły się też dane o masowych procesach rzekomych zdrajców, co może sugerować, że gruziński wywiad mógł paść ofiarą prowokacji z wykorzystaniem licznych i wzajemnie wzmacniających swój przekaz podwójnych agentów.

Mówiąc o wykorzystaniu „systemu matrioszek”, można postawić hipotezę, że zgodnie z metodyką stosowaną przez Rosjan agentura była zróżnicowana i obejmowała zarówno agentów podsunętych gruzińskiemu wywiadowi do werbunku, jak i klasycznych oferentów otwarcie proponujących temu wywiadowi swoje usługi, przy czym o różnej proweniencji politycznej i motywacji. Przyjęcie perspektywy dezinformacji wieloźródłowej, przy zastosowaniu triku z pozorną możliwością zweryfikowania danych, tłumaczyłoby zarówno niezrozumiałą z militarne go i propagandowego punktu widzenia decyzję prezydenta Micheila Saakaszwilego o zaatakowaniu Osetii Południowej i Abchazji, które zakończyło się utratą przez Gruzję zbuntowanych terenów (i gdyby nie interwencja dyplomacji Zachodu doprowadziłoby do zdobycia Tbilisi

oraz ulokowania tam władz w pełni uległych wobec Federacji Rosyjskiej), jak i niepojętą zwłokę prezydenta Dmitrija Miedwiediewa z natychmiastowym udzieleniem pomocy rozjemczym wojskom rosyjskim atakowanym przez Gruzinów.

Warto przy tym zauważyć, że przed rozpoczęciem wojny rosyjskie satelitarne kanały telewizyjne przez niemal rok emitowały serię reportaży ukazujących rozkład rosyjskiej armii, rdzewiejące na redach rosyjskie okręty wojenne, pilotów, którzy nie byli w stanie wykonywać lotów ćwiczebnych z powodu braku paliwa, żebrzących żołnierzy itp. Agresywne w swej wymowie programy emitowano aż do wybuchu konfliktu, pomimo tego, że ich ostrze uderzało bezpośrednio w tandem rządzący Rosją – w premiera Władimira Putina i prezydenta Dmitrija Miedwiediewa. Natomiast w trakcie walk i po ich zakończeniu ton relacji nagle się zmienił – przybrały one charakter triumfalistyczny. W kontekście przebiegu całego konfliktu, który w ocenie większości analityków nosił cechy prowokacji, te działania mogły wskazywać na stosowanie przez Rosjan wieloźródłowej, wzajemnie wzmacniającej się dezinformacji, która miała przekonać Gruzinów o niezdolności rosyjskiej armii do zdecydowanej interwencji.

Trzeba także – bez pełnej bazy dokumentarnej – zwrócić uwagę na zastosowanie „systemu matrioszek” przy ochronie geopolitycznych interesów Federacji Rosyjskiej po rozpadzie Związku Sowieckiego. To, że większość posowieckich republik prowadziła (i nadal prowadzi) politykę zgodną z interesami postkolonialnego centrum w Moskwie, bez względu na proveniencję polityczną liderów, może świadczyć o tym, że rosyjska agentura mogła być rozmieszczana równomiernie na całości sceny politycznej danego państwa, aby zabezpieczyć interesy Kremla bez ryzyka zmiany kursu wahadła politycznego.

Podobne zjawisko można zaobserwować także w Europie Środkowo-Wschodniej, w której rosyjski wywiad chętnie sięga zarówno do ugrupowań lewackich, względnie nostalgicznie nastawionych do komunistycznej przeszłości, i jednocześnie fryzuje się na obrońcę wartości tradycyjno-chrześcijańskich, prawicowo-nacjonalistycznych, czasem wręcz o zabarwieniu faszystowskim. Z punktu widzenia logiki ideologicznej zasilanie pieniędzmi ugrupowań skrajnych po obu stronach sceny politycznej wydaje się absurdalne. Jednak przy zaakceptowaniu założeń „systemu matrioszek” płynącego z postimperialnej *Realpolitik* staje się skutecznym sposobem realizacji interesów FR, odpornym na wahania politycznej koniunktury.

„System matrioszek”, mimo swej prostoty, jest skuteczny. Życie współczesnego człowieka jest oparte na wierze w znacznie większym stopniu niż życie naszych przodków, którzy przynajmniej swoje otoczenie znali zwykle z pierwszej ręki. Współczesność poznaje rzeczywistość przez pośredników: za pośrednictwem mediów, autorytetów, rzekomych bądź autentycznych prawd naukowych, tzw. autorytetu rozproszonego, słowem – niemal zawsze z drugiej ręki. Taka konstrukcja rzeczywistości zakłada wiarę w tych, którzy są dostarczycielami informacji. Umysł ludzki, by móc funkcjonować, potrzebuje oparcia. Ludzka myśl bez wiary w prawdę jest bezradna, gdyż już sama natura rozumowania wymaga przyjęcia prawdziwości przesłanek. Twórcy „metody matrioszek” to rozumieli, dlatego dawali (i dają) ofiarom pozorną

wielość możliwości wyboru, aby ujawniając jedno oszustwo, nie mogły się one nawet domyślać, że często pomagają im w tym kolejni oszuści, zyskujący na zaufaniu dzięki zdemaskowaniu poprzedniego kłamstwa tylko po to, żeby stworzyć nowe.

### **Bibliografia:**

Bailey G., *The Conspirators*, London 1961, Viktor Gollancz.

*Dezinformacja – oręż wojny*, V. Volkoff (oprac.), Warszawa 1991, Helikon.

*Encyklopedia szpiegostwa*, K. Wojciechowski (tłum.), Warszawa 1995, SPAR.

Epstein E.J., *Podstęp. Niewidzialna wojna między KGB a CIA*, Krosno 1993, Scripta Manent.

Golicyn A., *Nowe kłamstwa w miejsce starych*, Warszawa 2007, Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

Hughes-Wilson J., *Największe błędy wywiadów świata*, Warszawa 2002, Bellona.

Larecki J., *Wielki leksykon służb specjalnych świata: organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007, KiW.

Lewandowski H., *Podstęp, inspiracja i dezinformacja w działalności służb specjalnych*, Warszawa 2000, UOP.

Marchetti V., Marks J.D., *The CIA and the Cult of Intelligence*, New York 1974, Alfred A. Knopf.

Masterman J., *Brytyjski system podwójnych agentów 1939–1945*, Warszawa 1973, Ministerstwo Obrony Narodowej.

Polmar N., Allen T.B., *Księga szpiegów. Encyklopedia*, Warszawa 2000, Magnum.

### **Literatura rosyjska:**

Амфитеатров А., *Листки*, „Возрождение” z 8 listopada 1927 r.

Атаман Кречет, *Там, где ещё бьются. Из записной книжки повстанческого атамана*, „Возрождение” z 31 lipca 1927 r.

Войцеховский С., *Трест. Воспоминания*, Канада 1974, Заря.

Гладков Т.К., *Артур Артузов*, Moskwa 2008, Молодая гвардия.

Добкин А., Соколов-Кречетов С.А.: *От «Золотого Руна» к «Русской Правде»*. In *теторіам: Исторический сборник памяти А.И. Добкина*, Sankt-Petersburg–Paryż 2000, Феникс.

*Петербургский и пинский архитектор Николай Котович*, <http://brama.brestregion.com/nomer24/artic16.shtml#> [dostęp: 20 XI 2015].

Рыбас С.Ю., *Генерал Кутенов*, Moskwa 2010, Олма-пресс.

Ульрих В., *Необходимо разрушить гнездо террористов в Финляндии*, „Izwestija” z 4 października 1927 r.

Флейшман Л., *В тисках провокации. Операция „Трест” и русская, зарубежная печать*, Moskwa 2000, Новое литературное обозрение.

### Abstrakt

Autor analizuje w artykule jedną z metod manipulowania ofiarami operacji dezinformacyjnych realizowanych przez sowieckie (rosyjskie) służby specjalne. Polega ona na włączaniu w trakcie operacji agentury, która pozornie daje możliwość weryfikowania informacji uzyskiwanych przez ofiary od wcześniej podsuniętych agentów dezinformacyjnych i która może – w celu zdobycia zaufania ofiar – uczestniczyć w demaskowaniu i podważaniu wiarygodności agentury wykorzystanej wcześniej. Tę metodę autor określa obrazowo jako „system matryoszek”.

W artykule opisano zastosowanie wyżej wspomnianego systemu na przykładzie działań sowieckiego kontrwywiadu wobec białej emigracji w 1927 r. i postawiono hipotezy oparte na założeniach opisanej metody, odniesione także do wydarzeń współczesnych (wojny w Gruzji oraz infiltracji przez służby rosyjskie ugrupowań uplasowanych na przeciwstawnych krańcach spektrum politycznego).

**Słowa kluczowe:** dezinformacja, manipulacja, ekstremizmy polityczne, wywiad rosyjski, emigracja rosyjska, polityka Federacji Rosyjskiej.